

PAWEŁ KACPRZAK (Głogów)

## Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. „volksdeutsche” w latach 1945-1949

Wobec ustanowienia w 1945 roku nowych granic Polski, jednoznaczne było stanowisko jej władz i społeczeństwa w stosunku do pozostałej w Polsce ludności niemieckiej. Zamiarem było jej wysiedlenie do obszaru niemieckiego. Nie budziło to wówczas zasadniczo, oprócz rozmiarów przedsięwzięcia, kontrowersji wśród zwycięskich mocarstw i zostało usankcjonowane w Umowie Poczdamskiej. W 1945 roku wysiedlenia ludności niemieckiej odbywały się jeszcze – poprzez tworzenie faktów dokonanych, a od 1946 roku w oparciu o wyżej wymienioną umowę i umowy dwustronne – jako zorganizowane przesiedlenie do stref okupacyjnych Niemiec.

Wewnątrz kraju jedną z podstawowych kwestii do rozstrzygnięcia i uporządkowania, zasadniczo jeszcze przed podjęciem akcji wysiedleńczej, musiało być wyłączenie do osobnego rozpatrzenia kategorii osób, które mimo posiadania uprzednio obywatelstwa niemieckiego mogły identyfikować się z narodowością polską. Wobec tej grupy przewidziano procedurę weryfikacji narodowościowej, łącząc z nią oczekiwanie pozyskania dla państwa polskiego znaczącej liczby obywateli. Inna, również bardzo liczna, kategoria osób podlegała musiała procedurze rehabilitacji, w związku z faktem jej uprzedniego zapisania się – dobrowolnie lub pod przymusem – na niemiecką listę narodowościową. Wobec tej drugiej kategorii, oprócz motywacji do jej ukarania za odstępstwo od narodowości polskiej, dominowało – przynajmniej początkowo – nastawienie na rzecz usunięcia z Polski osób, których wnioski rehabilitacyjne zostały odrzucone przez sądy (lub też ich wnioski nie wpłynęły). Poniżej szerzej omawiam kolejno obydwa zagadnienia.

Po przejściu frontu, we wschodnich prowincjach Rzeszy, które zostały następnie przyłączone do Polski, znajdowała się ludność o dyskusyjnej tożsamości narodowej<sup>1</sup>. Trudno było oszacować jej liczbę<sup>2</sup>. Ponieważ dotyczy-

---

<sup>1</sup> Z. Mach, *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Kraków 1998, s. 45 i 57.

<sup>2</sup> Według źródeł niemieckich nie przekraczała ona 1,2 mln osób. W polskich opracowaniach pojawiają się wyższe szacunki (J. Korbel, *Polska ludność rodzima. Migracje w przeszłości i w perspektywie – analiza uwarunkowań*, Opole 1986, s. 29 – 1,3 mln; J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, s. 82 – 1 380 tys.).

ło to regionów stanowiących przez wieki obszar graniczny między kulturami polską i niemiecką, ludność tę należałoby określić jako typowe społeczności pogranicza. W różnym stopniu odczuwały one związki z polskością lub z niemieckością. We wczesnym okresie powojennym najczęściej używana była nazwa „ludność autochtoniczna”<sup>3</sup> bądź „ludność rodzima”. Nazwy te pozostają w użyciu, głównie w literaturze tematu. W odniesieniu do regionów właściwsze jest, i stosowane, operowanie nazwami własnymi określonych regionalnych wspólnot społecznych (np. „Ślązacy”, „ludność śląska”)<sup>4</sup>.

W końcowej fazie wojny autochtoni dzielili w większości los Niemców. Część z nich opuściła teren zamieszkania podczas ewakuacji zarządzonej przez władze niemieckie, a także z falami ucieczek. Ci, którzy pozostali w swoich siedzibach, spodziewać się mogli innego potraktowania niż ludność niemiecka. Jednak na zdobywanych terenach traktowana ona była przez Armię Czerwoną tak samo jak Niemcy: dopuszczano się wobec niej rabunków i gwałtów, nierzadko mordów<sup>5</sup>. Autochtoni nie zostali też potraktowani odrębnie przez utworzoną po przejściu frontu radziecką administrację wojskową (o czym sprawozdawały polskie czynniki, nie posiadając zresztą możliwości aktywnego przeciwdziałania). W sprawozdaniu sytuacyjnym Zarządu Miejskiego w Gliwicach z 4 kwietnia 1945 roku czytamy:

Stosunek Armii Czerwonej jest na ogół bezwzględny; według oświadczenia Komendanta Wojennego Komendy Armii Czerwonej nie mogą robić różnicy między ludnością niemiecką a polską i jednakowo używają jednych i drugich do robót i świadczeń dla armii, ponieważ wszyscy byli obywatelami Rzeszy i wszyscy walczyli przeciw Armii Czerwonej. Wielkie liczby ludności (...) trzyma się w obozach odosobnionych w mieście i okolicy jako kontyngent do prac na miejscu, a także na wywóz w dalsze tereny (...). Interwencje Zarządu Miejskiego Miasta o zwolnienie z obozu Polaków (...) nie odniosły dotąd żadnych rezultatów<sup>6</sup>.

Inne natomiast musiało być podejście strony polskiej. O ludności rodzimej sądzono raczej, że polityka germanizacyjna odcinała ją od ich polskich korzeni, natomiast po przejściu władzy powinien nastąpić jej masowy powrót do polskość<sup>7</sup>. Obecność tej ludności stanowić miała niebagatelny argument polityczny w mających nastąpić z woli zwycięskich mocarstw rozstrzygnięciach o przynależności ziem zachodnich: im więcej znajdowało się tam zniemczonych Polaków – tym bardziej były zasadne żądania zwrotu tych terenów.

<sup>3</sup> *O prawa dla ludności autochtonicznej*, „Polska Zachodnia” z 30 czerwca 1946 roku.

<sup>4</sup> B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1950*, Opole 2000, s. 64.

<sup>5</sup> C. Osękowski, *Spoleczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1946-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 83.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 21.

<sup>7</sup> W. Borodziej, Wstęp do: *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów*. Pod redakcją W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 1, *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*. Wybór i opracowanie dokumentów: W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, s. 100.

Podobnie też w propagandzie władz w kraju – obecność ludności rodzimej uwiarygodniała historyczny argument „powrotu do Macierzy” ziem zachodnich i północnych.

W opinii władz ludność rodzima, będąc poddana wielowiekowej germanizacji, nie mogła być jednak automatycznie uznana za część polskiego społeczeństwa. Sytuację wątpliwą rozstrzygnąć powinno postępowanie weryfikacyjne. Weryfikacja stanowić miała jednocześnie rozstrzygający instrument segregacji podczas akcji wysiedleńczej: Niemców należało wysiedlić, autochtonów, przy konieczności pracy repolonizacyjnej, włączyć do narodu polskiego. Motywem przewodnim wyodrębnienia ich z masy ludności było hasło użyte przez A. Zawadzkiego: „Nie chcemy ani jednego Niemca, nie oddamy ani jednej duszy polskiej”<sup>8</sup>.

Pierwsze takie regulacje nastąpiły na Górnym Śląsku i w Okręgu Mazursko-Warmińskim, gdzie problem występował w największej skali. Dopiero okólnikiem z 20 czerwca 1945 roku<sup>9</sup> Ministerstwo Administracji Państwowej (MAP) upoważniło władze regionalne do wydawania tymczasowych zaświadczeń byłym obywatelom niemieckim pochodzenia polskiego, spełniającym podstawowe kryteria (brak przewinienia w świetle dekretu z 31 sierpnia 1944 roku<sup>10</sup> i złożenie deklaracji wierności).

Utworzenie 13 listopada 1945 roku Ministerstwa Ziem Odzyskanych (MZO) prowadziło do ujednolicenia postępowania weryfikacyjnego na terenie ziem zachodnich. Instrukcja MZO z 15 stycznia 1946 roku dotycząca akcji wysiedleńczej przewidywała utworzenie komisji weryfikacyjnych, mających uniemożliwić omyłkowe wysiedlenie autochtonów z Okręgu Mazurskiego i Śląska Opolskiego. Ze względu na konieczność przeprowadzenia weryfikacji, rejony największych skupisk ludności rodzimej wyłączono z początkowej fazy wysiedleń<sup>11</sup>. Dopiero w kwietniu 1946 roku wydane zostały normy ogólnopaństwowe, porządkujące regionalne zasady weryfikacji. Według zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych z 6 kwietnia 1946 roku jako Polaków należało traktować osoby, które złożą wnioski o weryfikację, udowodnią polskie pochodzenie lub wykażą łączność z narodem polskim i złożą deklarację na wierność narodowi i państwu polskiemu<sup>12</sup>. Powoływano komisje weryfikacyj-

---

<sup>8</sup> Z. Mach, op. cit., s. 58.

<sup>9</sup> Dz. U. MAP 1945, nr 2, poz. 805, Okólnik MAP z 20 czerwca 1945 r. w sprawie tymczasowych zaświadczeń dla byłych obywateli Rzeszy narodowości polskiej.

<sup>10</sup> Dz. U. RP 1944, nr 4, poz. 16, Dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy wojennych winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

<sup>11</sup> Okólnik MZO z 20 marca 1946 r. w sprawie stosunku do polskiej ludności autochtonicznej w czasie wysiedlania Niemców z Polski, tekst w: J. Śniadecki, *Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950*, t. 4, cz. I, Koszalin 1990, s. 207-209.

<sup>12</sup> Dz. U. MZO 1946, nr 4, poz. 26, Zarządzenie ministra Ziem Odzyskanych z 6 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu stwierdzenia przynależności narodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

ne, które obok Urzędu Bezpieczeństwa miały opiniować sprawy przedkładane władzom I instancji (starostom powiatowymi i zarządom miejskim w miastach wydzielonych). Uchwalona 28 kwietnia ustawa o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych<sup>13</sup> przyznawała prawo do obywatelstwa osobom, które miały przed 1 stycznia 1945 roku stałe miejsce zamieszkania na obszarze Ziem Odzyskanych, udowodniły przed komisją weryfikacyjną polskie pochodzenie, uzyskały od władz I instancji stwierdzenie przynależności narodowości polskiej i złożyły deklarację na wierność narodowi i państwu polskiemu. Zarządzenie i ustawa pozostawiały wiele miejsca na swobodne decyzje władz. Komisje mogły na przykład kierować się kryterium akceptacji „władzy ludowej”<sup>14</sup>. Istniał związek obydwu aktów ze zbliżającym się referendum: w następnym miesiącu MZO przypominało wojewodom, że wzięcie przez ludność autochtoniczną udziału w głosowaniu ludowym leży w interesie państwa<sup>15</sup>.

Postawa autochtonów wobec weryfikacji i stopień akceptacji nowej rzeczywistości musiały być jednak w stosunku do oczekiwań polskich władz wielce niezadowolające. Oprócz indyferentności narodowej, głęboko wpłynęły na to okoliczności: wojna zaczęła się dla nich w 1945 roku i zakończyła falą deportacji, krzywd i rabunków – tych ostatnich dopuszczali się nie tylko Rosjanie. Zagrozeniem stało się dla tej ludności kwestionowanie jej własności. Na Opolszczyźnie zdarzało się, że Ślązaków bez wnikania w ich pochodzenie, siłą usuwano z gospodarstw i umieszczano w obozach. Powodem skierowania do obozu była właśnie chęć przejęcia majątku<sup>16</sup>. Do wiosny 1946 roku, kiedy dekret z 8 marca o majątkach opuszczonych i poniemieckich<sup>17</sup> wyłączył z mienia poniemieckiego własność byłych obywateli niemieckich pochodzenia polskiego, stwarzając im możliwość odzyskania majątku w wypadku zweryfikowania, autochtoni utracili już kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw na rzecz osadników<sup>18</sup>. Spory o gospodarstwa wzrosły jeszcze po wydaniu dekretu

<sup>13</sup> Dz. U. RP 1946, nr 15, poz. 106.

<sup>14</sup> M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa 1973, s. 170.

<sup>15</sup> G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne z lat 1944-1948*, Olsztyn 1995, s. 25.

<sup>16</sup> E. Nowak, *Cień Łambinowic*, Opole 1991, s. 61; H. Esser, *Die Hölle von Lamsdorf. Dokumentation über ein polnisches Vernichtungslager*, Dülmen 1973, s. 98.

<sup>17</sup> Dz. U. RP 1946, nr 13, poz. 87. Według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. (Dz. U. RP 1946, nr 28, poz. 182) w rozumieniu ustawy byli to: „obywatele Rzeszy i b. Wolnego Miasta Gdańska, którzy są pochodzenia polskiego lub wykażą łączność z narodem polskim, a ponadto złożą deklarację wierności narodowi polskiemu”. Uznanie byłoby skuteczne wówczas, jeżeli osoby te uzyskały stwierdzenie obywatelstwa polskiego w myśl ustawy z 28 kwietnia 1946 r. Dekret nie obejmował natomiast osób, które podpisały volksliste.

<sup>18</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 102; Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów. Pod redakcją W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 4, *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*. Wybór i opracowanie dokumentów: I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001, s. 136: Sprawozdanie sytuacyjne UW Gdańskiego [z czerwca 1946 r.] za maj 1946 r. (fragmenty). Powtarzała

z 6 września 1946 roku<sup>19</sup>. Stanowił on, że w przypadku gdy majątek został przejęty przez osadnika podczas obecności autochtona, a ten został następnie zweryfikowany pozytywnie – wracał w prawowite ręce (praktyka ta już od października 1945 roku upowszechniała się na Górnym Śląsku). Spowodowało to liczne opory osadników i części władz lokalnych. Władze te – składające się najczęściej z osób napływowych – stawały częściej po stronie osadników<sup>20</sup>.

Trudność w identyfikowaniu się ludności autochtonicznej z polskością wynikała nie tylko z traumatycznych przeżyć końca wojny i nieprzychylnych postaw wśród władz lokalnych, zwłaszcza zaś napływowej ludności<sup>21</sup>. Znaczenie miał także fakt przedłużającej się nieobecności mężczyzn: większość z nich bądź nie powróciła z wojny (duża część przebywała nadal w niewoli), bądź została deportowana do ZSRR.

Przeprowadzenie weryfikacji zlecono administracji. Wojewodowie słabo orientowali się w skomplikowanej problematyce autochtonicznej, innej na Śląsku Opolskim, innej na Warmii i Mazurach. Praktyka procedury weryfikacyjnej, przy stosowaniu nieostrych kryteriów, zależała więc w dużym stopniu od decyzji władz lokalnych, w których rękach znalazła się większość decyzji w sprawach jednostkowych. Na Śląsku, gdzie do wypracowania zasad weryfikacji bardzo aktywnie włączyli się działacze Polskiego Związku Zachodniego z Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, postępowanie weryfikacyjne przebiegało najsprawniej<sup>22</sup>. Do końca 1945 roku objęło ono większość Ślązaków i zakończyło się przed upływem 1946 roku. Na pozostałych terenach przeciągnęło się na lata następne. Najdłużej trwała weryfikacja w województwie olsztyńskim. Łącznie obywatelstwo polskie otrzymało 1 mln 30 tys. osób<sup>23</sup>. Około 102 tys. osób. zostało zmuszonych do przyjęcia obywatelstwa polskiego na podstawie ustawy z 8 stycznia 1951 roku<sup>24</sup>.

W odniesieniu do Pomorza, Dolnego Śląska i ziemi lubuskiej problem ludności rodzimej występował w niewielkim natężeniu. Na Pomorzu akcja objęła od lipca 1945 roku nowe powiaty województw gdańskiego i pomorskiego. Nasilenie nastąpiło w 1946 roku. Do lipca w województwie gdań-

---

się formułka: „W związku z referendum przyspieszono akcję weryfikacyjną, ażeby umożliwić jak najliczniejszy udział w głosowaniu ludności autochtonicznej” (np. „Głos Ludu” z 30 czerwca 1946).

<sup>19</sup> Dz. U. 1946, nr 49, poz. 279, Dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.

<sup>20</sup> C. Osękowski, op. cit., s. 109. O wątku spornych gospodarstw zob. G. Strauchold, op. cit., s. 154-162.

<sup>21</sup> L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945-1960*, Toruń 1996; autor przyjmuje za prawdopodobne, że większość społeczeństwa napływowego oraz władz centralnych i terenowych nie pragnęła repolonizacji i integracji ludności autochtonicznej.

<sup>22</sup> E. Kaszuba, *Odbudowa i utrwalenie władzy*, w: M. Czaplinski, E. Kaszuba, G. Wąs, Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 459.

<sup>23</sup> M. Jaworski, op. cit., s. 183-86; C. Osękowski, op. cit., s. 89 i 98.

<sup>24</sup> Dz. U. RP, Nr 4, poz. 25. W. Borodziej, op. cit., s. 102.

skim zweryfikowano pozytywnie 32 tys. osób. W latach 1947-1948 doszło jeszcze kilka tysięcy<sup>25</sup>. W stosunku do Kaszubów, Słowińców i niewielkiej grupy ludności rodzimej w powiecie złotowskim przeważały po wojnie polityka wrogości i brak zrozumienia ze strony Polaków. Efekty weryfikacji były nikłe. Wielu autochtonów starało się o wyjazd do Niemiec<sup>26</sup>. Liczbę osób polskiego pochodzenia na Dolnym Śląsku szacuje się na 30-40 tys. po zakończeniu wojny. Weryfikacja prowadzona była (od 1946 r.) nieudolnie, np. mimo działania komisji większość autochtonów z powiatów brzeskiego, namysłowskiego i sycowskiego wyjechała. Część tej ludności została wysiedlona, inna nie złożyła wniosków weryfikacyjnych. Do końca 1946 roku wpłynęło 16 416 wniosków. Według Mariana Orzechowskiego odpowiada to przybliżonej liczbie osób zweryfikowanych w całym okresie<sup>27</sup>. Weryfikacja na ziemi lubuskiej dotyczyła około 8-10 tys. żyjących w dużym rozproszeniu autochtonów. Właściwa weryfikacja rozpoczęła się dopiero w 1946 roku po wydaniu ustawy z 28 kwietnia. Objęto nią około 8,5 tys. osób. Wnioski złożyło około połowy z nich<sup>28</sup>.

Stan procesu weryfikacji w okresie jego największego nasilenia przedstawia tabela na s. 155.

Największe znaczenie obecność ludności rodzimej miała na Górnym Śląsku i w województwie olsztyńskim. Z tego względu przebieg weryfikacji w tych regionach wymaga przybliżenia. Szczególnie na Górnym Śląsku zastana struktura ludności stanowiła obiektywnie wielki problem dla tamtejszych urzędów. Procesy historyczne (graniczny i „pomostowy” charakter regionu) sprawiły, że stosunki etniczne były tam powikłane. Ludność rodzima była przywiązana do swojej śląskości, natomiast labilna w sprawie opcji narodowej<sup>29</sup>. Ze względu na różnice między starymi i nowo nabytymi obszarami, na Śląsku zdecydowano się na dwie metody wyodrębnienia ludności niemieckiej i polskiej. Na Śląsku Opolskim autochtoni mieli w wyniku akcji weryfika-

<sup>25</sup> Zob. W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 148-150; W. Stankowski, *Pomorze Gdańskie 1918-1950*, w: *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 36-38.

<sup>26</sup> Zob. K. Steffen, *Ucieczka, wypędzenie i przymusowe wysiedlenie Niemców z województwa szczecińskiego w latach 1945-1950*, w: *Niemcy w Polsce. Wybór dokumentów*. Pod redakcją W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 3. *Województwa poznańskie i szczecińskie*. Wybór i opracowanie dokumentów: S. Jankowiak i K. Steffen, Warszawa 2001, s. 260-264.

<sup>27</sup> M. Orzechowski, *Z dziejów polskiej ludności autochtonicznej na Dolnym Śląsku. Weryfikacja narodowościowa (1945-1949)*, „Sobótka” 4/1957, s. 514; por. S. Jankowiak, *Ucieczka, wypędzenie i przymusowe wysiedlenie Niemców z województwa wrocławskiego w latach 1945-1950. Lata 1946-1950*, w: *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 258-261 i B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970*, Wrocław 1992, s. 52-54.

<sup>28</sup> S. Jankowiak, *Niemcy w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950*, w: *Niemcy w Polsce...*, t. 3, s. 37.

<sup>29</sup> I. Eser, *Niemcy na Górnym Śląsku*, w: *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów*. Pod redakcją W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 2, *Polska Centralna. Województwo Śląskie*. Wybór i opracowanie dokumentów: I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000, s. 321.

**Tabela. Liczba ludności rodzimej zweryfikowanej do dnia 1 listopada 1946 roku**

Województwo	Ludność zweryfikowana (w tys.)
Białostockie	2,5
Olsztyńskie	67
Gdańskie	18
Szczecińskie	14
Poznańskie	6
Wrocławskie	16
Śląsko-Dąbrowskie*	786
<b>Razem</b>	<b>909,5</b>

Źródło: S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*, Łódź 1969, s. 97. Zestawienie dokonane zostało przez autora na podstawie danych MZO i Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR). Brak danych z innych województw.

\* W sprawozdawczości największe rozbieżności dotyczyły liczby osób zweryfikowanych w województwie śląsko-dąbrowskim (PUR – 800 tys., MZO – od 649 do 850 tys.). Liczba podana przez autora wynika z obliczeń porównawczych.

cyjnej uzyskać możliwość otrzymania obywatelstwa polskiego<sup>30</sup>. Weryfikacja miała tam ogromne znaczenie w skali całego kraju: z jednej strony tworzyła szansę na utrzymanie stanu gospodarczego tego obszaru, z drugiej miała wielkie znaczenie propagandowe, jako świadectwo polskości tego obszaru<sup>31</sup>. Zdawał sobie z tego sprawę wojewoda śląski A. Zawadzki. Podjął on kroki w kierunku ochrony, a następnie wyodrębnienia ludności śląskiej. Jego interwencja u dowódcy I Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa skutkowała wydaniem przez niego rozkazu, by jego jednostki ochraniały ludność polską. Rozkaz z reguły nie był jednak przestrzegany<sup>32</sup>.

Po przejściu frontu Zawadzki działał bez wytycznych z Warszawy, prawdopodobnie wyłącznie z mocy swojego urzędu. W dniu 22 marca 1945 roku wojewoda upoważnił starostów do wydawania zaświadczeń pozwalających legitymować się osobom narodowości polskiej<sup>33</sup>. W kwietniu nakazał okólnikiem tworzenie komisji na szczeblu gminnym. W dniu 10 lipca zarządził powołanie komisji weryfikacyjnych w miastach i powiatach z zadaniem dopilnowania, aby wysiedlano tylko te osoby, które niewątpliwie były Niemcami i których pobyt na Górnym Śląsku był niepożądany. Terminy składania wniosków weryfikacyjnych były przedłużane. Kryteria, w części obiektywne (znajomość języka polskiego), w innych aspektach były płynne. Komisje były przez wojewodę krytykowane za nadużycia, aczkolwiek w wielu wypadkach przyczyniły się do zwolnienia z punktów etapowych ofiar ówczesnych wy-

<sup>30</sup> W dawnej części województwa śląskiego obowiązywało postępowanie rehabilitacyjne.

<sup>31</sup> I. Eser, op. cit., s. 322.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim*, Opole 1984, tekst okólnika na s. 215 i n.

siedleń, mających charakter wypędzeń. Organizowane one były już w lecie 1945 roku przez wojsko i lokalne władze, w warunkach powojennego chaosu i zupełnie nie sprzyjały polityce weryfikacyjnej. Wśród łącznie około 150 tys. osób, które wysiedlono w 1945 roku z Górnego Śląska, niewątpliwie było wielu niezdecydowanych narodowo czy wręcz czujących się Polakami<sup>34</sup>.

Od 1946 roku weryfikacja była prowadzona przede wszystkim według dyrektyw Warszawy. Do końca 1948 roku zweryfikowano 876 105 osób, co stanowiło 56% przedwojennego stanu ludności obszaru. W sumie z województwa śląskiego pochodziło ponad 85% wszystkich dawnych obywateli polskich, zweryfikowanych jako Polaków<sup>35</sup>.

Bilans liczbowy nie oddaje praktyki i skutków kilkuletniej polityki władz województwa śląskiego wobec ludności autochtonicznej<sup>36</sup>. Początkowo, jak ujmuje to Ingo Eser: „Od autochtonów oczekiwano, że pozwolą się bez oporu zrepolonizować i przyznają się do swojej polskości”<sup>37</sup>. Inaczej mówiąc, że ich aktywna postawa ułatwi władzom przeprowadzenie akcji weryfikacyjnej. Mylono się jednak sądząc, że w warunkach powojennych możliwe będzie prawidłowe rozróżnienie ludności na dwie kategorie: niemiecką i polską. Po grabieżach, gwałtach i aresztowaniach, sam sposób prowadzenia postępowań weryfikacyjnych i rehabilitacyjnych, a także niechęć ze strony ludności przyjezdnej, powodowały, że wielu Górnoszlązaków nie czyniło starań o weryfikację i rehabilitację<sup>38</sup>. Utrzymywało się to również w późniejszych latach. W roku 1946 na postawy Górnoszlązaków wpływała sytuacja międzynarodowa Polski (kwestionowanie przez polityków państw zachodnich trwałości zachodniej granicy Polski), wzmagająca niepewność wśród ludności. W dalszych latach utrwały się postawy biernego oporu i tendencja do wyjazdu z Polski do Niemiec.

Również w stosunku do Mazurów i Warmiaków władze polskie posługiwały się argumentem, że są oni pochodzenia polskiego i tylko na skutek germanizacji oddalili się od polskiej narodowości. Z tego powodu określano ich jako autochtonów<sup>39</sup>. Posiadano jednak raczej mylne wyobrażenie o liczbie osób „myślących po polsku”. W rzeczywistości, jak się obecnie szacuje, liczba ludności pochodzenia polskiego w okręgu olsztyńskim w maju 1945 roku nie

---

<sup>34</sup> I. Eser, op. cit., s. 322.

<sup>35</sup> Por. J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim...*, tabela na s. 158: do 1 lipca 1949 r. było to 851 454 osób.

<sup>36</sup> Na ten temat: ibidem; B. Linek, op. cit., passim; J.W. Gołębiowski, *Kwestia narodowościowa w polityce władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim (1945-1950)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 71, 1964, s. 391-421.

<sup>37</sup> I. Eser, op. cit., s. 322.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 326 i n.

<sup>39</sup> Choć w początkowym okresie ludność autochtoniczna była traktowana jako niemiecka, zwłaszcza przez samych przesiedleńców polskich na ten obszar, zob. C. Kraft, Wstęp do: *Województwo olsztyńskie*, w: *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 383.



przekraczała 50 tys. osób<sup>40</sup>. Podobnie jak na Śląsku, i tę ludność cechowała jednak zmienność postaw, z tendencją do rosnącego poczucia obcości wobec państwa polskiego.

Pełnomocnik Rządu RP w Olsztynie Jakub Prawin pojmował znaczenie, jakie miało pozyskanie dla państwa polskiego Warmiaków i Mazurów<sup>41</sup>. W kwietniu 1945 roku dokonano ich rejestracji. Otrzymali tymczasowe zaświadczenie przynależności do narodu polskiego. W czerwcu w Olsztynie utworzony został Polski Komitet Narodowościowy, z zadaniem dokonania jednoznacznego podziału między ludnością niemiecką i autochtoniczną, ochrony tej ostatniej i jej integracji ze społeczeństwem polskim. Zadań tych zasadniczo nie udało się spełnić aż do wydania przez MZO w kwietniu 1946 roku ustawy o obywatelstwie polskim. Do tego czasu część autochtonów po złych doświadczeniach uznała, że nie widzi swojego miejsca w nowym państwie polskim<sup>42</sup>. Faktem jest, że przed rozpoczęciem w 1946 roku zorganizowanych wysiedleń, władze polskie usilnie starały się o odróżnienie i zatrzymanie w Polsce tej grupy osób, co stało się przyczyną zwłoki w wysiedleniach. W roku 1946 proces weryfikacyjny przebiegał bardzo opieszale. Jeszcze w grudniu 1947 roku szacowano liczbę ludności autochtonicznej na 30 tys. osób<sup>43</sup>. W tamtym czasie władze wojewódzkie i lokalne rezygnowały często z przymusu weryfikacyjnego i zezwalały na wyjazd tej ludności. W latach następnych nagminnie stało się natomiast lekceważenie jej żądań przesiedlenia się do Niemiec<sup>44</sup>. Apogeum osiągnęło ono w roku 1949 podczas tzw. wielkiej weryfikacji<sup>45</sup>. W kwietniu 1949 roku liczba zweryfikowanych osób wynosiła według raportu 106 717<sup>46</sup>. Z pozostałej ludności, która została z końcem tamtego roku uznana za nadającą się do weryfikacji (75% z 3500), większość unikała poddania się postępowaniu i/lub starała się o wyjazd do Niemiec (dotyczyło to również osób zweryfikowanych). Prośby te zostały częściowo uwzględnione w ramach umowy o łączeniu rodzin, podpisanej w styczniu 1950 roku z NRD<sup>47</sup>. Wyjazdy wzmo-

---

<sup>40</sup> Ibidem, s. 382.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 401.

<sup>42</sup> Ibidem; L. Belzyt, *Polska ludność rodzima na Warmii Mazurach i Powiślu w latach 1945-1950*, w: *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, cz. II, Opole 1990, s. 57.

<sup>43</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie, Urząd Wojewódzki Olsztyński, sygn. 87, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Gustawa Leydinga-Mieleckiego z 25 grudnia 1947 r. dotyczące „likwidacji zagadnienia ludności niemieckiej na terenie województwa olsztyńskiego”.

<sup>44</sup> C. Kraft, op. cit., s. 413.

<sup>45</sup> Akcja przeprowadzona na początku 1949 r. pod egidą nowego wojewody Mieczysława Moczara, zob. ibidem, s. 412.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 415. Aż połowa z nich zarejestrowała się już w 1945 r. jako osoby o pochodzeniu polskim.

<sup>47</sup> W protokole Polska – NRD ze stycznia 1950 r. (b.d.) nie znalazło się bezpośrednie odniesienie do problemu ludności autochtonicznej. Wyjazdy autochtonów wielokrotnie powracały jednak w pertraktacjach między Polską i NRD.

gły się po roku 1956, co potwierdziło, że polityka narodowościowa państwa i lokalnych władz wobec autochtonów nie była właściwa<sup>48</sup>.

Pod koniec lat czterdziestych nastąpiło w Polsce przesunięcie akcentów w traktowaniu ludności autochtonicznej przez władze państwowe i partyjne. Integrację tej ludności ze społeczeństwem polskim coraz rzadziej traktowano pod kątem polityki narodowościowej. Kwestia tożsamości narodowej ulegała wyraźnemu przewartościowaniu. Zamiast tego większą rolę zaczęła odgrywać „właściwa” świadomość klasowa (której notabene rzekomo brakowało do tej pory autochtonom)<sup>49</sup>. W 1949 roku rozpoczęły się prace studyjne komitetów wojewódzkich PZPR nad nową „klasową linią polityczną” wobec autochtonów. W styczniu 1950 roku opracowano projekt uchwały, bardzo krytycznie oceniający dotychczasowy bilans polityki wobec tej ludności. Główne jego tezy zawarte zostały w uchwale podjętej w lipcu tamtego roku. Na początku dokumentu stwierdzono, że „Stosunek do tej [autochtonicznej] ludności i pracy wśród niej, obarczony szeregiem wypaczeń i błędów, wymaga przełomu”<sup>50</sup>. W dalszych sformułowaniach w istocie potępiono politykę MZO. W postanowieniach problem został potraktowany – po raz pierwszy w tak ewidentny sposób – w kategoriach klasowych, a nie narodowych<sup>51</sup>. Aczkolwiek wskazano na wagę dalszego procesu umacniania się świadomości narodowej wśród autochtonów, to podstawowym kryterium ich traktowania stać się miał odtąd nie związek z polskością, lecz akceptacja systemu<sup>52</sup>. PZPR zaleciła w uchwale instancjom partyjnym zwalczanie, a władzom wojewódzkim zaniechanie, dyskryminacji, udzielenie słabszym pomocy materialnej, rozbudowę opieki społecznej i zdrowotnej, rozwój szkolnictwa, udostępnienie stanowisk w administracji oraz dalszą polonizację tej grupy ludności<sup>53</sup>.

Kumulacja złych doświadczeń, a także sytuacja ekonomiczna, powodowały, że w następnych latach autochtoni często demonstrowali wolę zmiany narodowości i wyjazdu z Polski do państw niemieckich – głównie do demokratycznej, a z czasem również coraz zamożniejszej RFN. Skutkowało to masowymi wyjazdami – często wbrew oporom polskich władz<sup>54</sup>.

\*

Uregulowanie spraw związanych z odstępstwem obywateli polskich od narodowości oraz kolaboracją z wrogiem uznawane było przez społeczeń-

---

<sup>48</sup> C. Kraft, op. cit., s. 416-418.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 416. Autorka w odniesieniu do województwa olsztyńskiego konstatuje, że „wojownicza kampania klasowa” zburzyła resztki zaufania Mazurów do państwa polskiego.

<sup>50</sup> *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 365-370, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i walce z wypaczeniami partyjnymi w tej dziedzinie”.

<sup>51</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 103.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 365-370, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i walce z wypaczeniami partyjnymi w tej dziedzinie”.

<sup>54</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 103.

stwo polskie za jedno z najważniejszych zadań stojących przed władzami na wyzwolonych terenach. Głównym przejawem kolaboracji było zgłoszenie przynależności do narodu niemieckiego poprzez wpis na niemiecką listę narodowościową (DVL), potocznie zwaną „volkslistą” (od której wywodzi się, traktowane jednoznacznie pejoratywnie, określenie „volksdeutsch”). Procedura ta została wprowadzona przez okupanta w następstwie niemieckiej polityki narodowościowej, a wiązała się także z potrzebami gospodarczymi hitlerowskiego państwa<sup>55</sup>. W świetle przepisów międzynarodowych stworzenie takiej listy oraz wciąganie na nią obywateli okupowanego państwa było bezprawne. Na terenach okupowanych znalazło się na liście, na podstawie różnych kryteriów, około 2,7 mln osób<sup>56</sup>.

Wobec osób wpisanych na DVL należało po zakończeniu wojny przeprowadzić postępowanie stwierdzające, które z nich wpisały się dobrowolnie, a które nie miały na to wpływu lub zostały wpisane przymusowo do jednej z czterech grup tej listy. Jeśli przewód tego dowiódł, należało zrehabilitować osoby niesłusznie podejrzewane o dopuszczenie się czynu kwalifikowanego jako zdrada wobec państwa polskiego.

Ukaranie „zdradców Narodu” przewidywał już Manifest PKWN. Dekrety PKWN z 31 sierpnia<sup>57</sup> i 12 września 1944 roku<sup>58</sup> stanowiły podstawę prawną również dla działań podejmowanych przeciw „volksdeuschom”. Kwestię odpowiedzialności karnej i majątkowej osób, które na terenie Generalnego Gubernatorstwa zgłosiły swą przynależności do narodu niemieckiego regulował dekret PKWN z 4 listopada 1944 roku o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu polskiego<sup>59</sup>, do którego zostało wydane 30 listopada rozporządzenie wykonawcze<sup>60</sup>. Dekret traktował jednakowo wszystkich, którzy na terenach Generalnego Gubernatorstwa (GG) i Białostoczczyzny odstąpili od narodowości (zarówno „przynależnych do narodu niemieckiego”, jak i „pochodzenia niemieckiego”).

Szczególnie skomplikowana sytuacja, spowodowana narodowosocjalistyczną segregacją ludności, zarysowała się na ziemiach włączonych przez okupanta do III Rzeszy (Górny Śląsk z Zagłębiem Dąbrowskim, zachodnia część województwa krakowskiego, Wielkopolska, część województwa łódzkiego, Pomorze, b. Wolne Miasto Gdańsk, północna część Mazowsza, Suwałki, Augustów<sup>61</sup>). Rozwikłanie jej skutków siłą rzeczy implikowało zastosowa-

<sup>55</sup> C. Osękowski, op. cit., s. 99.

<sup>56</sup> W. Borodziej, op. cit., t. 1, s. 99.

<sup>57</sup> Zob. przypis 10.

<sup>58</sup> Dz. U. RP 1944, nr 4, poz. 21, Dekret o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich.

<sup>59</sup> Dz. U. RP 1944, nr 11, poz. 54. Dekret poprzedzony został wydaną 30 października tajną instrukcją kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza, nakazującą zatrzymanie i izolowanie w obozach wszystkich „volksdeuschów”, którzy ukończyli 16 lat.

<sup>60</sup> Dz. U. RP 1944, nr 14, poz. 75.

<sup>61</sup> C. Osękowski, op. cit. s. 99.

nie po wojnie skomplikowanej procedury rehabilitacyjnej. Przygotowując się do jej wdrożenia, władze nie zapoznały się jednak dość wnikliwie z zasadami funkcjonowania DVL oraz systemem, jaki obowiązywał przy wciąganiu na nią Polaków<sup>62</sup>. Zdawały one sobie sprawę z konieczności stosowania innych, bardziej zróżnicowanych kryteriów wobec „volksdeutschów” z tych terenów. „Na ziemiach włączonych do Rzeszy nacisk władz okupacyjnych był tak wielki, że niektórzy nie mogli się oprzeć. O ile tutaj [GG] na volksdeutschów zapisywały się elementy wybitnie zdradzieckie, to tam przeważnie ludzie ratujący się przed represjami” – charakteryzowano tamtejszych „volksdeutschów” podczas obrad Rady Ministrów 21 stycznia 1945 roku<sup>63</sup>. Na Górnym Śląsku i Pomorzu występował zgoła obowiązek wpisywania się na „volksliście”. Na przykład na terenie dawnego województwa śląskiego DVL podpisało około 95% mieszkańców<sup>64</sup>, niewiele mniej na Pomorzu Gdańskim. Po wojnie fakt znalezienia się na liście osób zamieszkałych na tych terenach nie był dostatecznie odróżniany w oczach polskiego społeczeństwa od sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie (gdzie taki wpis rzeczywiście często oznaczał zdradę narodu polskiego). Raczej, podobnie jak tam, domagano się wysiedlenia razem z Niemcami „volksdeutschów”<sup>65</sup>.

Ustawodawstwo dotyczące „volksdeutschów” było w całym powojennym okresie obfite. Uchwalony 28 lutego 1945 roku dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów<sup>66</sup> był pierwszą regulacją prawną dotyczącą ustalenia ich odpowiedzialności oraz rozdzielenia Niemców od pozostałych osób z DVL. Przewidywał on możliwość rehabilitacji osób z IV i III grupy (także z II grupy, jednak z zastosowaniem skomplikowanego postępowania), które wpisane zostały na nią bez własnej woli lub pod przymusem. Wszystkich tych, którzy w czasie okupacji byli wpisani na DVL i którzy nie mogą zostać zrehabilitowani, należało umieścić w obozie karnym lub obozie pracy. Dekret został oceniony negatywnie w samym ośrodku władz, jako niedopracowany i zawierający rozwiązania pochopne (np. brak określenia terenów, na których obowiązywał przymus wpisu na DVL), toteż mimo jego ogłoszenia, postanowienia dekretu nie zostały wprowadzone w życie<sup>67</sup>. Zastąpiony on został ustawą z 6 maja 1945 roku, która znacznie bardziej różnicowała postępowanie wobec „volksdeutschów” z byłego GG i Białostoc-

---

<sup>62</sup> J. Kochanowski, *Losy Niemców w Polsce Centralnej w latach 1945-1950. Na przykładzie województwa łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego (powiat Biała)*, w: *Niemcy w Polsce...*, t. 2, s. 45 i n.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>64</sup> I. Eser, op. cit., s. 308. Według E. Męclewskiego, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*, Warszawa 1971, s. 304, dotyczyło to nawet 98% ludności.

<sup>65</sup> C. Osekowski, op. cit., s. 99.

<sup>66</sup> Dz. U. RP 1945, nr 7, poz. 30. Zob. również *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 117-119, Protokół nr 9 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 23 lutego 1945 roku. Fragment dotyczący zagadnienia „volksdeutschów” na terenach zachodnich.

<sup>67</sup> C. Osekowski, op. cit., s. 100.

czyzny, od tych z ziem włączonych do Rzeszy – na korzyść drugich (prawie automatyczna rehabilitacja osób z IV i III grupy)<sup>68</sup>. Na Śląsku, gdzie problem występował w największym natężeniu, należący do tych grup Ślązacy zostali w większości zrehabilitowani jeszcze w 1945 roku na podstawie zwykłych aktów administracyjnych (z wyjątkiem powiatów, które przed wojną należały do woj. kieleckiego)<sup>69</sup>. Znacznie trudniej było uzyskać pozytywne rozstrzygnięcie posiadaczom II grupy. Z nielicznymi wyjątkami osoby z I grupy DVL nie otrzymywały polskiego obywatelstwa<sup>70</sup>. Dekret z 6 maja pozostawiał jednak byłych „volksdeutschów” do momentu rehabilitacji osobami bez praw obywatelskich, narażając ich na dotkliwe represje. Szczególnie dotyczyło to tych (II grupa), których postępowania ciągnęły się miesiącami<sup>71</sup>.

Sprzeciw społecznościami uważającego, że „volksdeutschów” traktuje się zbyt łagodnie (np. w powiatach, w których nie obowiązywał przymus podpisywania DVL), przyczyniły się do wydania 28 sierpnia 1945 roku poprawki do tych ustaw. Ograniczała ona łagodniejszą procedurę do województwa śląskiego w granicach do 1939 roku i do części województw pomorskiego i gdańskiego. W pozostałej części kraju „volksdeutsche” musieli sądownie wykazać, że zostali wpisani na listę wbrew swojej woli lub pod przymusem. Skomplikowana procedura rehabilitacyjna była tam jednym z powodów niskich wyników składania deklaracji wierności<sup>72</sup>. Na skromne wyniki rehabilitacji miał również wpływ negatywny stosunek Polaków do osób wpisanych na „volkslistę” w ogóle, a jeszcze bardziej może czynnik ekonomiczny – ewentualność zwrotu skonfiskowanych Niemcom nieruchomości i gospodarstw rolnych. Nie dziwi to wobec faktu, że do początku 1949 roku na terenach Polski w granicach do 1939 roku przejęto 98 750 gospodarstw po „volksdeutschach”<sup>73</sup>. Innym bardzo ważnym czynnikiem powstrzymującym „volksdeutschów” przed składaniem wniosków rehabilitacyjnych, a władze przed ich przyjmowaniem, było powszechne traktowanie Niemców jako darmowej lub taniej siły roboczej<sup>74</sup>.

---

<sup>68</sup> Dz. U. RP 1945, nr 7, poz. 96. Na potrzeby ustawy wydano trzy akty wykonawcze: rozporządzenie z 25 maja 1945 r. (Dz. U. RP, 1945, nr 21, poz. 128) oraz dwa rozporządzenia z 26 maja 1945 roku Dz. U. RP, 1945, nr 21, poz. 129 i 130).

<sup>69</sup> I. Eser, op. cit., s. 325. W rozwiązaniu problemu listy narodowościowej ważną rolę odegrał śląsko-dąbrowski okręg PZZ, który pierwsze prace rozpoczął już w lutym 1945 r. Wkład jego był zarówno teoretyczny, jak i praktyczny (zwłaszcza dotyczyło to opiniodawstwa w sprawach osób zaliczonych do II grupy), zob. M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*, Warszawa 1986, passim.

<sup>70</sup> I. Eser, op. cit., s. 325.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> J. Kochanowski, op. cit., s. 48 i n.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 49. Polski Związek Zachodni już w 1945 r. organizował wiece protestacyjne przeciw przywracaniu prawa własności „volksdeutschom”, zob. M. Musielak, op. cit., s. 245. Wieców organizowanych w woj. poznańskim dotyczą dokumenty w *Niemcy w Polsce...*, t. 3: z 24 sierpnia 1946 r. (dok. 64, s. 112) i z 11 listopada 1946 r. (dok. 79, s. 125-127).

<sup>74</sup> J. Kochanowski, op. cit., s. 51.

Normy prawne określające sytuację osób z „volkslisty” w 1945 roku nawiązane były do rehabilitacji z rozróżnieniem terytorialnym, a następnie do represjonowania osób niezrehabilitowanych, z reguły poprzez skierowanie do obozów pracy<sup>75</sup>. Były to rozwiązania połowiczne – nie przewidywały bowiem karania, pozbawienia obywatelstwa ani wysiedlania. Na ogół pozwalano na wyjazdy osobom zaliczanym do tzw. elementu słabego. W województwie poznańskim, gdzie znajdowało się początkowo 90 tys. osób z III i IV grupy DVL, nie stawiano w 1945 roku przeszkód w wyjeździe z Polski. Spowodowało to na niektórych terenach znaczne ubytki ludności i w konsekwencji reakcję władz wojewódzkich (zakaz zgody na wyjazd osobom z II, III i IV grupy DVL)<sup>76</sup>.

Na początku 1946 roku w Polsce znajdowało się jeszcze według oficjalnych danych 435 tys. niezrehabilitowanych „volksdeutscheów”: 212 tys., których uznano za Niemców, i 223 tys., których sprawy znajdowały się w toku rozpatrywania. Najbardziej zaawansowane były województwa: śląskie (niepełna 90% ze 114 tys. osób) i gdańskie (ponad 80% z ponad 50 tys. osób)<sup>77</sup>.

Niedoskonałość poprzednich aktów prawnych, stopniowa normalizacja sytuacji w kraju, a również postępujące wysiedlenie Niemców z ziem przyłączonych, skłoniło władze do wydania kolejnych aktów prawnych. Dekretem z 28 czerwca 1946 roku<sup>78</sup> państwo wprowadziło nową procedurę: nie miała być już odtąd karana sama przynależność do „volkslisty”<sup>79</sup>, ścigano natomiast świadome odstępstwo od narodowości, czyli dobrowolne wpisanie się na DVL<sup>80</sup>. Odpowiedzialności karnej, do 10 lat więzienia, podlegał już fakt zgłoszenia przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej. Miało to umożliwić skazanie (i zwykle skierowanie do obozów) osób, których wnioski o rehabilitację, na podstawie ustawy z 6 maja 1945 roku, zostały odrzucone. Początkowo dekret dotyczył tylko województwa śląsko-dąbrowskiego; poza jego obszar działanie dekretu rozciągnięto rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 września 1946 roku<sup>81</sup>. Dekret uregulował całościowo, uchylając poprzednie akty, sprawy majątkowe „volksdeutscheów”, w ten sposób, że sąd mógł obok kary pozbawienia wolności orzec, jako karę dodatkową, częściowy lub całkowity przepadek majątku na rzecz Skarbu Państwa (z zastrzeżeniem praw osób trzecich)<sup>82</sup>.

<sup>75</sup> Ogólna statystyka „zobozowania” w roku 1945, zob. W. Borodziej, op. cit., s. 85 i n.

<sup>76</sup> S. Jankowiak, *Niemcy w Wielkopolsce...*, s. 39.

<sup>77</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 99.

<sup>78</sup> Dz. U. 1946, nr 41, poz. 237, Dekret o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939-1945.

<sup>79</sup> Nie podlegał karze ten, kto zgłosił się w interesie Państwa Polskiego, z nakazu organizacji podziemnej oraz w celu uniknięcia kary lub prześladowań ze strony okupanta za trwanie przy polskości.

<sup>80</sup> I. Eser, op. cit., s. 325.

<sup>81</sup> Dz. U. RP 1946, nr 53, poz. 300. Częściowe zmiany i uzupełnienia wprowadził dekret z 20 października 1947 r. (Dz. U. RP 1947, nr 65, poz. 376).

<sup>82</sup> M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze*, Bielsko-Biała 2003, s. 139.

Dekret z 13 września 1946 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej<sup>83</sup> stanowił uzupełnienie poprzedniego dekretu. Wykluczał odpowiedzialność karną obywateli polskich – Niemców. W praktyce chodziło o tych, którzy zapisani byli do I i częściowo do II grupy DVL. Maksymalnie uproszczona procedura, na wzór rozporządzenia KRM z 1 sierpnia 1944 roku<sup>84</sup>, przewidywała dla osób, którym udowodniono, że po ukończeniu 18. roku życia „swym zachowaniem wykazały niemiecką odrębność narodową”, pozbawienie obywatelstwa, konfiskatę majątku i następnie wysiedlenie. W sytuacji, kiedy osoby, które nie wykazały odrębności narodowej przed 1939 rokiem, miały ponieść karę za odstępstwo (w myśl dekretu z 28 czerwca), prowadziło to do deklarowania narodowości niemieckiej, powodowanego obawą przed ewentualnym orzeczeniem w przewodzie rehabilitacyjnym kary więzienia lub umieszczenia w obozie<sup>85</sup>.

Przepisy dekretu stwarzały możliwość dowolnej interpretacji i nadużyć; w uzasadnieniu do projektu dekretu pisano: „Projekt nie precyzuje, na czym polega wykazanie niemieckiej odrębności narodowej. Wszelka definicja byłaby tu niebezpieczna”<sup>86</sup>. W Polsce centralnej, gdzie lokalnym władzom i społeczeństwu zależało na pozbyciu się jak największej liczby „volksdeutschów”, pozbawienie obywatelstwa i wysiedlenie dotyczyło często osób nieznających języka niemieckiego<sup>87</sup>. W orzekaniu przedstawiciele władzy kierowali się niekiedy bardziej przydatnością ekonomiczną określonych osób niż rzeczywistym kryterium narodowym<sup>88</sup>. Dekret z 13 września 1946 roku, z późniejszymi zmianami<sup>89</sup>, stanowił podstawę prawną nowej polityki wobec VD i obowiązywał do 31 grudnia 1948 roku.

Formalnie rehabilitacja przeciągnęła się do połowy 1950 roku i zakończyła dopiero wraz z ustawą z 20 lipca 1950 roku o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej<sup>90</sup>.

---

<sup>83</sup> Dz. U. 1946, nr 55, poz. 310. Według *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 281, pierwszy zbiór przepisów wykonawczych do dekretu: okólnik MBP (z załącznikami – ibidem, s. 277-280) wydany został dopiero 17 kwietnia 1947 roku.

<sup>84</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 99, za P. Madajczykiem. Według J. Kochanowskiego, op. cit., s. 60, rozporządzenia do dekretu przewidywały bardzo wnikliwe sprawdzanie przez organa bezpieczeństwa publicznego przeszłości każdego „volksdeutscha”. Por. załączniki do okólnika MBP z 17 kwietnia 1947 r. (poprzedni przypis).

<sup>85</sup> J. Kochanowski, op. cit., s. 60 i n.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>89</sup> Dekret z 28 października 1947 r. (Dz. U. RP 1947, nr 60, poz. 404) i ustawa z 18 listopada 1948 r. (Dz. U. RP 1948, nr 57, poz. 453), zob. M. Muszyński, op. cit., s. 140.

<sup>90</sup> Dz. U. RP 1950, nr 29, poz. 270.

W odniesieniu do obydwu procesów, weryfikacji narodowościowej i rehabilitacji, nie sposób nie dostrzec licznych uchybień. Występowały one już na poziomie stanowienia prawa, zwłaszcza jednak praktyka budziła także wówczas spory i sprzeczności. Niewątpliwie wśród około 3,6 mln osób<sup>91</sup>, które jako Niemcy wysiedlone zostały z Polski (bądź też opuściły ją dobrowolnie) w latach 1945-1949, znajdowała się bliżej nieokreślona liczba ludności, które czuwały się do związku z polskością. W ówczesnych skomplikowanych warunkach było to z pewnością, przynajmniej do pewnego stopnia, nie do uniknięcia. Z powodu tego skomplikowania, wywołanego splotem wielu przyczyn, trudno też obecnie ferować jednoznaczne oceny dotyczące ówczesnej polskiej polityki wobec obydwu grup ludności. Natomiast trzeba zauważyć, że jej skutki rzutowały na następne lata, a nawet dziesięciolecia. Był to chociażby problem rodzin rozłączonych wskutek polityki wobec „volksdeutscheów”. W okresie stalinowskim wielu Ślązaków, a dotyczyło to także Warmiaków i Mazurów, mimo wiążącego się z tym ryzyka, starało się o potwierdzenie niemieckiej tożsamości narodowej<sup>92</sup>. Fala wyjazdów nastąpiła dopiero w warunkach zwiększonych możliwości decydowania o własnym losie. Na ponad ćwierć miliona osób<sup>93</sup>, które w latach 1956-1959 wyjechały do obydwu państw niemieckich, więcej podań pochodziło od ludności autochtonicznej niż od Niemców etnicznych<sup>94</sup>.

---

<sup>91</sup> Przybliżona liczba wynika ze zsumowania wyliczeń dla dwóch głównych okresów: rok 1945 – około 1-1,1 mln (por. Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945-1947*, Słupsk 1992, s. 19 i 28) oraz: lata 1946-1949 – 2,6 mln (por. S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*, Łódź 1969, s. 223).

<sup>92</sup> C. Osękowski, op. cit., s. 118.

<sup>93</sup> Według S. Waszaka, op. cit., s. 436 i n. – 275 tys.; C. Osękowski, op. cit., s. 138–320 tys.

<sup>94</sup> M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993)*, Opole 1993, s. 62; A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 193.